



Zagmatwana logika u podstaw aborcji

**"...największą tragedią
naszych czasów jest to, że
pod wpływem
nieuporządkowanych i
wybujałych pożądań
seksualnych i mężczyzn i
kobiet dopuszczono do
odwrócenia najbardziej
podstawowych zasad logiki
moralnej na tyle, by
spowodować śmierć aż tylu
naszych własnych dzieci."**



Wiele wpływowych osób oraz instytucji w naszym społeczeństwie, włącznie z Hollywood oraz mediami publicznymi, zdecydowanie popiera aborcję. Aby uzasadnić swoje stanowisko, muszą oni jednak zrzęcznie sprzeciwić się logice oraz ignorować pewne oczywiste fakty.

Jednym z przykładów stosowania takich uników jest często powtarzany pro-aborcyjny argument, że chodzi tu przede wszystkim o ciało kobiety. Jak to kiedyś powiedziała Amy Brenneman, odtwórczyni głównej roli w amerykańskim serialu telewizyjnym pt. *Judging Amy*, „Jeśli kobieta nie ma absolutnej władzy nad swoim własnym ciałem, to wcale nie zaszczyt aż tak daleko."

Oczywisty słaby punkt tego rozumownia mądrze ujęła kilka lat wcześniej supermodelka Kathy Ireland (która kiedyś była zwolenniczką aborcji), mówiąc w wywiadzie telewizyjnym: „Niektórzy twierdzą: ‘To przecież ciało kobiety: do niej więc należy wybór’. Istnieje 50% prawdopodobieństwo, że dziecko, które nosi ma płeć męską i penisa. Kobiety nie mają penisów. To owszem jest w jej ciele, ale nie stanowi części jej ciała”. Rozumie się samo przez się, że dzieci mają swoje własne ciała, lecz zwolennicy aborcji wydają się być dobrze przygotowani na to, by ten oczywisty fakt ostrożnie pomijać i forsować swoje racje.

Ostrożność ich posunięć widać również w przypadkach doniesień na temat zabójstw osób dokonujących aborcji. Kiedy ostatnio zamordowano doktora George’a Tiller’a z Kansas, dokonującego aborcji w późnym okresie ciąży, prawie wszystkie większe środki masowego przekazu rozgłaszały tragedię jego śmierci, nie wspominając o tragedii 60 tysięcy zabitych, których to uśmiercanie Tiller osobiście koordynował w swoich klinikach.

Wielu komentatorów telewizyjnych od razu jednak wychwyciło stosowanie takiej podwójnej miary. Ann Coulter, przykładowo, satyrycznie wspomniała, iż “...Ten jeden przypadkowy wariat, który zastrzelił Tiller’a...nie wydaje mi się, żeby to można było nazwać zabójstwem. Było to przerwanie Tiller’a w jego 203-cim trymestrze.” Po czy mówiła: “Osobiście jestem przeciwna zabijaniu osób dokonujących aborcji, ale nie chciałabym narzucać innym moich wartości moralnych”. Coulter także nie zawahała się przed ujawnieniem błędnej logiki stojącej za pro-aborcyjną retoryką i sloganami w stylu: “Jeśli nie wierzysz w aborcję, to się na nią nie decyduj”, na co odpowiedziała: “Jeśli nie wierzysz w strzelanie do lekarzy dokonujących aborcji, to do nich nie strzelaj”. Nie ma chyba jaśniejszego podsumowania tej śmiertelnej w skutkach logiki stanowiska pro-aborcyjnego niż to, które zaoferowała Matka Teresa, kiedy podczas odbierania pokojowej nagrody

Zagmatwana logika u podstaw aborcji

Nobla w 1979 roku powiedziała: „...Jeśli matka może zabić swoje własne dziecko, to co powstrzyma mnie przed zabiciem ciebie, a ciebie przed zabiciem mnie – nic.”

Chaos moralny związany z usuwaniem ciąży często rozpoczyna się wtedy, kiedy jej zwolennicy udają, że nie wiedzą od kiedy zaczyna się życie. George Jonas w swojej pomysłowo zatytułowanej rozprawie pt. *Thoughts from an Ex-Fetus* [Myśli byłego płodu] zauważył, jak to zwolennicy muszą „udawać, iż nie rozumieją, że życie to autonomiczny proces, continuum poczynające się od zygoty, a kończące się na emeryturze w późnym wieku, to samo-rozwijająca się siła, która zaczyna się wtedy, kiedy się zaczyna, po czym rośnie i rośnie, chyba, że wpierv zostanie wyszana... Muszą udawać, że nie dochodzi do nich fakt, że gdyby płód nie był żywy, to wtedy nie trzeba by go było zabijać”.

Chyba najbardziej wiarygodne wytłumaczenie dlaczego zwolennicy aborcji potrafią z taką łatwością zaprzeczać logice oraz ignorować to, co oczywiste przedstawił pisarz Dale Vree. Został on zaproszony w 1989 roku do programu, którego przedmiotem była wymiana zdań na temat aborcji i w skład zaproszonych gości wchodziło sześciu znanych jej przeciwników, sześciu znanych zwolenników, oraz dwóch niezdecydowanych.

Vree oczekiwał, że debata skupi się na momencie początku życia, ale wcale nie. Dyskują nawet nie podjęła ciężkich przypadków, takich jak gwałt, czy kazirodztwo. Kiedy jedna z radykalnych feministek argumentowała, że chodzi w tym przede wszystkim o prawo kobiety do wyboru, jeden z antyaborcjonistów odpowiedział, że wyboru to ona już dokonała w momencie kiedy zgodziła się na seks. Wtedy jeden ze zwolenników przerywania ciąży odparował: “ My jesteśmy za seksem, a wy przeciw”, co oznaczało, według Vree, że “oni są za seksem w dużych ilościach i w rozmaitych formach, podczas, gdy my, opowiadający się za życiem, sądymy, że powinien się on ograniczać do heteroseksualnego małżeństwa... Wystarczająco jasno dali do zrozumienia, iż są oni oddani rewolucji seksualnej i przewrót ten osłabnie bez zabezpieczenia, jakie daje aborcja i to właśnie tak naprawdę stanowi ich główny powód do obaw”.

To wydaje się być sednem problemu, nadrzędną obawą, motywującą radykalne feministki, Hollywood i wielu innych zwolenników aborcji do poświęcenia temu celowi od wczesnych lat 1970-tych nieopisaną liczbę milionów nienarodzonych dzieci. George Jonas podał to samo wyjaśnienie podsumowujące cały problem: “Wynajdujemy eufemizmy typu “wybór” dla zabijania, bawimy się w niedojrzałe dylematy, jak udawanie, że nie wiemy, w którym momencie zaczyna się życie, a wszystko to po to, by dopilnować, aby małej Wirginii nic nie przeszkodziło w wierzeniu w Świętego Mikołaja. Na jej drodze do zaspokojenia własnych dążeń nie może się pojawić żadna przeszkoda, a już na pewno nie sprawa jej zdrowego apetytu na seks.

W ostatecznym rozrachunku, prawdopodobnie największą tragedią naszych czasów jest to, że pod wpływem nieuporządkowanych i wybujałych pożądań seksualnych i mężczyzn i kobiet dopuszczono do odwrócenia najbardziej podstawowych zasad logiki moralnej na tyle, by spowodować śmierć aż tylu naszych własnych dzieci.

Ks. dr Tadeusz Pacholczyk otrzymał doktorat w dziedzinie neurologii (neuroscience) na Uniwersytecie Yale i kontynuował pracę naukową na Harvardzie. Jest on kapłanem Diecezji w Fall River (Massachusetts) oraz Dyrektorem do spraw nauczania i oświaty w Narodowym Katolickim Ośrodku Bioetycznym (National Catholic Bioethics Center) w Filadelfii. Zob. www.ncbcenter.org.

